

Anarcho-Biblioteka
Dobry pieróg to wywrotowy pieróg



Na straży rynku...

Maciej Drabiński

Maciej Drabiński
Na straży rynku...
5 września 2009

<https://drabina.wordpress.com/2009/09/05/na-straży-rynku/>
o wspomnianym aresztowaniu serbskich anarchistów można przeczytać
tutaj -
[https://cia.media.pl/polityczne_represje_wobec_serbskich_anarchistow, a](https://cia.media.pl/polityczne_represje_wobec_serbskich_anarchistow_a_o_przypadku_Thodorisa_Iliopoulou_tu)
o przypadku Thodorisa Iliopoulou tu -
https://cia.media.pl/inicjatywa_solidarnosci_z_thodorisem_iliopoulosem

pl.anarchistlibraries.net

5 września 2009

Potwierdzają się informacje o aresztowaniu piątki (zatrzymanie szóstego aktywisty nie zostało potwierdzone) serbskich anarchistów oskarżanych o „międzynarodowy terrorizm”. Pretekstem do zatrzymań anarchistów, w tym sekretarza IWA – AIT, stało się bezzasadne oskarżenie ich o rzucenie butelki z benzyną (w skutek powstała „pajęczyna” na szybie) oraz narysowanie słynnego „A” w kółeczku na budynku ambasady greckiej, co miało stanowić gest solidarności z prowadzącym głódówkę w więzieniu Thodorisem Iliopulosem.

Zarzut co najmniej absurdalny, ale stanowi on kolejny dowód na to o czym mówili wszelcy obrońcy praw człowieka od kilku lat – „walka z terroryzmem” służy jedynie jako pretekst oraz środek do represjonowania „niepokornych”, „niewygodnych”, kwestionujących „kapitalistyczny porządek” czy nie godzących się z wyzyskiem, nierównościami oraz niesprawiedliwością.

Naprawdę spisywane „antyterrorystyczne ustawy” w niemal wszystkich państwach świata dostarczają wyłącznie nowych środków i prawnych narzędzi do represjonowania czy wręcz terrorizowania działaczy społecznych i aktywistów wszelkiej maści. I tak np. w USA prawo to dopuszcza tortury (ale ich zastosowanie musi odbywać się poza terytorium USA), możliwość podsłuchiwanie każdego, uwięzienie bez procesu i formalnego zarzutu, możliwość „kontrolowania form komunikacji elektronicznej” (czyli szpiegowanie popularnych komunikatorów, poczty elektronicznej czatów, etc) bez formalnego powodu i zgody prokuratora.

Dodajmy do tego, iż przed kilkoma laty, nie przypadkowo, zarówno **US Army** jak i większość amerykańskich agencji (FBI, CIA, etc) **wykreśliły** z własnych regulaminów **definicję „terrorizmu”**. Wniosek nasuwa się sam – **terrorystą może stać się każdy kto kwestionuje obecny porządek**. Dla przykładu w kwietniu bieżącego roku, dla władz amerykańskich, podejrzanym o terrorizm został dziennikarz francuskiego „La Mond Diplomatique” – Hernando Calvo Ospina, bo raczył „potępić” USA.

W brytyjskiej ustawie znalazł się jeszcze lepszy „kwiatek”. O wspieranie terrorizmu może zostać oskarżony każdy, kto „gromadzi lub rejestruje informacje każdego typu, które mogą być użyteczne dla osób przygotowujących lub dokonujących akty terrorystyczne”. Wystarczy, że zrobimy sobie pamiątkową fotografię na tle Big Bena i możemy zostać pociągnięci do odpowiedzialności. Czyż to nie absurd?

A czy absurdem nie jest stale rosnący poziom kontroli społecznej w postaci wszechobecnych kamer? Wielka Brytania jest krajem, w którym działa

prawie połowa wszystkich kamer świata a czy wykrywalność przestępczości rośnie? Czy udało im się powstrzymać zamachy z 7 lipca?

Polski projekt jest niewiele łagodniejszy – ułatwia ekstradycję „podejrzanych o terrorizm” do państw gdzie tortury są stosowane (np. Egiptu – wystarczy więc, że z tego kraju ucieknie represjonowany związkowiec i Egipt zażąda jego ekstradycji pod płaszczykiem „walki z terroryzmem”), umożliwia nieograniczoną inwigilację obywateli (zarówno w tradycyjnej formie jak i elektronicznej) a nawet zatrzymać osobę w areszcie na 96 godzin bez postawionego jej zarzutu. Jak to ujął wiceminister A. Rapacki, nowe prawo jest potrzebne, bo:

w każdym z obszarów (starego) są luki

Nie trudno wyobrazić sobie przeciwko komu to prawo zostanie zastosowane – stanie się biczem na niewygodnych. Ma ono rozbić jakąkolwiek opozycję społeczną, bo przecież „pospólstwo” nie może zagrozić władze „oświeconych elit” oraz kapitału. Prawo zawsze było na swoim miejscu i pełniło jedno i niezmienne zadanie – chronić interesów bogatych i rządzących. Cóż, kamienicznicy już pewnie sobie rączki zacierają i modlą się po nocach by nowe ustawy weszły w życie – działaczy organizacji lokatorskich masowo będzie można oskarżać o działalność terrorystyczną i bez zarzutów zatrzymywać.

Tak jest i w przypadku Serbii – aresztowanie szóstki ludzi, którzy najpewniej nic nie mają wspólnego z tym aktem „terrorizmu”, nie jest przypadkowe. Anarchosyndykalizm wśród serbskiego ruchu robotniczego staje się coraz bardziej popularny, tak więc rząd chce sobie poradzić poprzez ich kryminalizację w celu ich złamania i spowodowania klęski ich działań. Są to więc najzwyczajniejsze represje, niemal otwarcie skierowane wobec aktywistów.

Nie jest to jednak incydentalny przypadek – niemal na całym świecie od kilku lat możemy zaobserwować radykalizację działania państwowego aparatu terroru.

W przeciągu kilku tych lat wiele państw zaostrzyło swoje prawa „o demonstracjach” (u nas dokonano tego za czasów SLD), ogranicza się pluralizm związkowy (m.in. obecnie PO konsekwentnie do tego dąży), wiele państw przyjmuje zasadę „zero tolerancji” a policja coraz częściej i chętniej sięga po broń wymierzoną w biednych; we Francji, Grecji czy ostatnio Brazylii wspierana aparatem sądowym i prawnym (w Polsce w przygotowaniu jest projekt ustawy pozwalający policji m.in. oddać strzał bez ostrzeżenia).